VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 12)
z dnia 11 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 12)

11 kwietnia 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 9/12, P 6/12 i P 12/12.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Radziewicz** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych; **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Szymon Pawłowski i Krzysztof Kaleta** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam wszystkich. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu doręczony na piśmie. Czy są do niego uwagi?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Wnoszę, żebyśmy skreślili drugi punkt dzisiejszego porządku dziennego, w którym miałbym przedstawić sprawę o sygn. akt P 21/09, bo ta sprawa została omówiona na poprzednim posiedzeniu. Dzisiaj została wpisana omyłkowo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze, wniosek przyjmuję. A więc mamy do zaopiniowania dzisiaj trzy sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Proszę, sprawa o sygn. akt K 9/12, pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jest to sprawa, która jest nośna medialnie. Otrzymujemy wiele e-maili od zaniepokojonych emerytów, z pytaniem, kiedy Komisja się tą sprawą zajmie. Chodzi o połączone wnioski, dlatego że jest to wniosek Prezydenta RP i wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, w których wnioskodawcy kwestionują konstytucyjność ostatniej nowelizacji dotyczącej wprowadzenia przez Sejm w tym roku budżetowym waloryzacji kwotowej w miejsce waloryzacji procentowej związanej ze wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń.

Istota obydwu skarg, które Trybunał połączył do rozpoznania wspólnego, sprowadza się do zarzutu, iż określone przepisy – chodzi o art. 4, wnioskodawcy mówią, że w całości, my mówimy, że to w istocie ust. 1–8, art. 5 ust. 1 pkt 1, 2, 4–15, art. 6 i art. 7 – są niezgodne z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 67 ust. 1 Konstytucji.

Jako główny zarzut podnoszony w obu wnioskach, które będę omawiał łącznie, podnosi się, że konstytucyjne prawo do zabezpieczenia społecznego, a w tym przypadku zabezpieczenia emerytalnego i rentowego, jak również art. 2 Konstytucji, który mówi o demokratycznym państwie prawnym, zwierają w sobie de facto zasadę waloryzacji świadczeń, którą to zasadę wnioskodawcy rozumieją w ten sposób, iż waloryzacja ta powinna być taka sama dla wszystkich podmiotów otrzymujących świadczenia oraz dodatkowo powinna ona gwarantować przynajmniej niezmienność otrzymywanych świadczeń w stosunku do zmieniających się cen. Czyli de facto przyjmują ten wcześniejszy sposób waloryzacji za zgodny z konstytucją, natomiast zastosowanie wskaźnika kwotowego za niezgodny. Podnosi się również naruszenie zasady równości, dlatego że – i tu są szczegółowe wyliczenia, których notabene nikt nie kwestionuje – że przy przyjętej przez polski parlament obecnej waloryzacji kwotowej do określonej kwoty

otrzymywanego świadczenia de facto następuje jego wzrost, natomiast powyżej kwoty zbliżonej do 1480 złotych następuje wzrost świadczenia, ale proporcjonalnie mniejszy aniżeli w przypadku tych wcześniejszych kwot. Nie muszę tu przypominać, że wskaźnik 71 złotych dla emerytur jest taki sam dla wszystkich. Oczywiście dotyczy to wszystkich innych świadczeń szczegółowo opisanych we wniosku.

Natomiast w przedłożonej Wysokiej Komisji opinii, którą referuję, proponuje się przyjąć stanowisko, że zarówno wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, jak i wniosek prezydenta nie zasługuje na akceptację, a przyjęty w obecnym roku sposób waloryzacji emerytur i innych świadczeń z tym związanych jest zgodny z konstytucją, ponieważ nie narusza omawianych wcześniej zasad.

To tak w wielkim skrócie, bo ta opinia jest bardzo obszerna, bardzo dobrze uzasadniona, tak że każdy ma możliwość szczegółowo się z nią zapoznać.

Wskazujemy tu przede wszystkim na to, że przepis art. 67 Konstytucji nie jest przepisem, z którego wprost można wywieść zasadę waloryzacji procentowej uzależnionej od wzrostu cen bądź wzrostu płac czy też wzrostu inflacji. Zasada ta nie może być rozumiana w ten sposób, iż ustawodawca zwykły jest związany koniecznością przyjęcia waloryzacji procentowej. Dlaczego? W szczegółowej analizie historyczno-prawnej pokazuje się różne zasady dokonywania waloryzacji świadczeń emerytalnych i rentowych na przestrzeni okresu powojennego. Ta analiza zaczyna się od okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a kończy na przepisach, które obowiązywały już po roku 1990. Wskazuje ona na to, że zarówno pod rządami poprzedniej konstytucji, jak i obecnej ustawodawca zwykły, czyli parlament, jest uprawiony do przyjęcia różnych zasad waloryzacji świadczeń emerytalnych i rentowych. Żaden przepis konstytucji nie wskazuje na konieczność zastosowania procentowej waloryzacji. Po drugie, co jest równie istotne, dana waloryzacja zawsze powinna mieć odniesienie do jakiegoś czasookresu. Natomiast ani ustawodawca zwykły, ani tym bardziej przepisy konstytucji nie mówią, w jakim okresie powinniśmy uwzględniać kwestie waloryzacyjne. Po trzecie, podnosimy zasadę, która również jest zasadą konstytucyjną wyrażoną w przepisach dotyczących określonych obostrzeń w zakresie finansów publicznych. Jedną z przesłanek takiego a nie innego sposobu waloryzacji było, co zostało podkreślone w uzasadnieniu, i tu możemy sięgnąć do wykładni historycznej, zachowanie stabilności finansów publicznych.

Co jeszcze warte podkreślenia? Sposób przyjętej waloryzacji sprawił, że ponad połowa świadczeniobiorców otrzymuje świadczenia wyższe aniżeli wynikałoby to z waloryzacji procentowej, bo 71 złotych stanowi kwotę wyższą niż wynikałoby ze wskaźników procentowych. Rzeczywiście, w momencie przekroczenia kwoty 1480 złotych emerytury stosunek procentowy spada, to znaczy poniżej założonej pierwotnie kwoty 4,8% waloryzacji. W związku z czym przy szczegółowej analizie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wskazuje się, że przyjęte przez konstytucję odesłanie do ustawy zwykłej nie narzuca ustawodawcy konieczności stosowania waloryzacji procentowej, co miało miejsce już we wcześniejszych okresach i nie było wtedy kwestionowane.

Tutaj sprawa budzi wątpliwości, wątpliwości prawne, skoro prezydent i Rzecznik Praw Obywatelskich złożył wniosek, a stanowisko Prokuratora Generalnego jest podobne, niemniej jednak posługując się tymi argumentami jesteśmy w stanie toczyć batalię, w której postaramy się przekonać Trybunał Konstytucyjny, że przyjęte w tym roku zasady są zgodne z konstytucją.

Na koniec w drodze takiej dalekiej analogii można pokazać przepisy prawa podatkowego, które nie są kwestionowane, a które nie wprowadzają podatku liniowego w naszym kraju. Więc można podnieść taki argument, że zasada równości nie może być rozumiana w sposób absolutny i bezwzględny.

Dlatego rekomenduję Wysokiej Komisji przyjęcie stanowiska przygotowanego przez Biuro Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Proszę bardzo, pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ja mam do pana posła pytanie. Ponieważ nastąpiły zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych, prawa do emerytur od 1999 r. zasadniczo się zmieniły i systematycznie wprowadzane były emerytury kapitałowe, czyli zasada naliczania emerytury od 1999 jest inna niż dotychczasowa, kiedy to podstawę emerytury liczyło się z ostatniego roku, co nie do końca odpowiadało zasadzie, że kto ile sobie uzbierał, takie ma świadczenie. Natomiast od 1999 r. po przeprowadzonej reformie jasno ubezpieczonym przekazano informację, że ile sobie na emeryturę uzbierają, tyle otrzymają.

Waloryzacja ma być wyrównaniem strat wynikających z inflacji. W momencie, kiedy wprowadzamy dla wszystkich waloryzację, nazywaną waloryzacją kwotową, łamiemy wszelkie zasady. Po pierwsze, zasadę, która mówi, że ile sobie uskładasz w czasie pracy, taką będziesz miał emeryturę. Po drugie, nie jest to waloryzacja, czyli nie wyrównuje ona utraconej części emerytury, tylko jest to jakiś dodatek, który został przyznany, i trudno nazywać go waloryzacją, ponieważ waloryzacja ma swoją definicję.

Nie usłyszałam, czy te argumenty były powoływane we wnioskach, które zostały skierowane do Trybunału Konstytucyjnego, i czy my się do tego odnosimy, a przede wszystkim, jeszcze raz powtarzam, do samej istoty waloryzacji, na czym waloryzacja powinna polegać?

Poseł Borys Budka (PO):

Pani poseł ma rację, takie argumenty są przywoływane we wnioskach. Zdaniem wnioskodawców w istocie nie jest to waloryzacja w rozumieniu proporcjonalności, można to nazwać dodatkiem, bo ma to charakter stały, natomiast odnosząc się tylko i wyłącznie do przepisów konstytucji, to zwracam uwagę na to, że wprost sposobu podwyższenia świadczenia nie znajdziemy w konstytucji. Rzeczywiście można przyjąć ten argument i nie zamierzam polemizować, że takie rozumienie waloryzacji wprost jako tylko i wyłącznie odnoszącej się do zasady proporcjonalności, czyli do proporcji, jest możliwe. Natomiast z punktu widzenia konstytucyjnego ustawodawca zwykły ma możliwość wyboru, którego konstytucja nie narzuca, dlatego też zgodnie z przygotowanym stanowiskiem można również przyjąć, że szerokie pojmowanie pojęcia waloryzacji stanowi o tym, że ta waloryzacja ma na celu ograniczenie spadku wartości świadczenia w stosunku do zmieniających się cen, natomiast nie musi ona gwarantować takiej ścisłej, bezwzględnej relacji między nimi.

I tu proszę o wsparcie autora tego stanowiska, bo jemu będzie prościej posługiwać się wyliczeniami.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych Szymon Pawłowski:

Zacznę może od wyjaśnienia. Wnioskodawcy zaskarżyli między innymi cały art. 5 ust. 1 pkt od 1 do 15. To są bardzo różne świadczenia, w tym również renta strukturalna, renta socjalna. Natomiast argumentacja, którą podniosła pani poseł, odnosi się tylko i wyłącznie do art. 5 ust. 1 pkt 15, czyli do okresowych emerytur kapitałowych.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ogólnie do emerytur, nie tylko okresowych. Okresowe to coś innego. Ogólnie do emerytur. W 1999 r. poprzez zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez zmiany w naliczaniu emerytur, wprowadziliśmy emerytury kapitałowe. Po pierwsze, wprowadzono zasadę, że liczy się z ostatnich 10 lat pracy, a teraz procentowo zwiększa się liczba emerytur naliczanych poprzez podzielenie zgromadzonego kapitału. Więc chodzi tu nie tylko o sposób naliczania emerytur okresowych, ale o to, że sposób naliczania wszystkich emerytur z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zmienił się od 1999 r.

Przedstawiciel BAS Szymon Pawłowski:

Pani poseł słusznie wskazuje i my do tego się też odnosiliśmy, a mianowicie są teraz dwie metody, czy może nawet trzy, ale dwie główne metody obliczania wysokości świadczenia emerytalnego, podkreślam tylko emerytalnego, a jeśli chodzi o świadczenie rentowe, które również jest objęte tą zmianą metody waloryzacji, tam są zupełnie inne zasady i tutaj nasza argumentacja jest silniejsza w stosunku do rent, ponieważ w podstawowych zasadach ogólnych bardziej istotny jest aspekt socjalny. Natomiast jeśli chodzi o samo

świadczenie emerytalne, w przypadku świadczeń dawnych czy systemu zdefiniowanego świadczenia, tam element socjalny, który wykazujemy, jest bardziej zgodny, a zatem ustawodawca ma większą swobodę przy kształtowaniu wysokości samego świadczenia, a także i przy waloryzowaniu tak ustalonego świadczenia.

Natomiast, jak rozumiem, pani poseł wskazuje na te świadczenia emerytalne w systemie definiowanej składki i tutaj wskazujemy, że w roku 2012, czyli wówczas, kiedy będą obowiązywały zakwestionowane przepisy, po stronie ubezpieczonych, po stronie świadczeniobiorców są jedynie takie osoby, które pobierają świadczenie, a ich wysokość została obliczona przy użyciu instytucji kapitału pierwotnego, ponieważ to są osoby, które przez jakiś okres nie funkcjonowały w tym nowym systemie, tylko funkcjonowały w starym systemie, a zatem okres, kiedy oni nie płaciły składek, tylko funkcjonowały w starym systemie, musi zostać jakoś uwzględniony i tam również występuje silny element socjalny. Chodzi o składki, które przy obliczaniu nigdy nie zostały skumulowane, tylko były wykorzystywane na wypłatę kolejnych świadczeń.

Natomiast, kiedy mamy ścisłą zależność między składką a wypłacanym świadczeniem, w przypadku okresowych emerytur kapitałowych, ponieważ okresowe emerytury kapitałowe są wypłacane świadczeniobiorcom, którzy ukończyli 60 rok życia do 65 roku życia, już ze składek zgromadzonych, nasza argumentacja opiera się na tym, iż sposób określenia waloryzacji ustala tylko szybkość zużycia tego zgromadzonego kapitału. Ustawodawca przewiduje, że może dojść do takiej sytuacji, iż zgromadzony kapitał na wypłatę okresowych emerytur kapitałowych może ulec wyczerpaniu. I teraz im większy wzrost tego świadczenia w ramach waloryzacji, tym szybszej ten kapitał zostanie zużyty, a im mniejszy, tym on na dłużej wystarczy.

Nasza argumentacja wskazuje na to, że waloryzacja wpływa tylko na sposób zużycia tego kapitału. Kapitał nie przepada, kiedy dany świadczeniobiorca pobiera świadczenie, kiedy pobiera okresową emeryturę kapitałową i osiągnie 65 rok życia, to ten niewyczerpany jeszcze kapitał zalicza się mu na dalsze świadczenie, w tym przypadku na emeryturę kapitałową nieokresową. Jednak jak te mechanizmy będą działać, to nie zostało jeszcze uregulowane, one częściowo są, ale nikt jeszcze takiej emerytury kapitałowej nie pobiera, bo dopiero od 2014 roku będzie można taką emeryturę otrzymywać.

Oparliśmy się na orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza na orzeczeniu w sprawie o sygn. akt SK 16/01, w którym Trybunał wskazał dwa warunki waloryzacji, które wypływają z konstytucji, z art. 67, z istoty prawa do zabezpieczenia społecznego: waloryzacja musi nastąpić i nie może sprowadzić świadczenia poniżej minimum życiowego ani inflacji. W sprawie SK 16/01 padł taki zarzut, że procesy inflacyjne wyprzedzały metody waloryzacji z 1996 r. i doszło do utraty realnej wartości świadczeń. Trybunał powiedział, że *per se* waloryzacja nie musi matematycznie odzwierciedlać procesów inflacyjnych. My się na to orzeczenie powołujemy.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pan mecenas skupił się na okresowych emeryturach, natomiast ja bym się odnosiła do tego, że dodatek w wysokości 71 złotych, nazwany waloryzacją, dotyczy wszystkich emerytów. Ja nie mówię o świadczeniach okresowych, które są zupełnie inaczej naliczane, i tam też inne zasady waloryzacji są stosowane. Ja mówię o normalnych emeryturach. Dlaczego podkreślałam, że emerytury były inaczej naliczane do 1999 r. i po 1999 r.? Ponieważ do 1999 r. emerytura była obliczana na odstawie składek z ostatniego roku, co nie urzeczywistniało, ile faktycznie zostało odprowadzonych składek, tylko wysokość wynagrodzenia za pracę przed przejściem na emeryturę. Od 1999 r., kiedy wprowadzono zasadę, że należy naliczyć wysokość składki odprowadzonej, czyli świadczenie uzależniono od wysokości składki i można to naliczać z ostatnich 20 lat, 10 lat po kolei, uwzględniając to, jaka składka była odprowadzona od wynagrodzenia. Dzisiaj tę składkę odprowadza pracownik i pracodawca, kiedyś odprowadzał tylko pracodawca. Im więcej ktoś zarabiał, tym więcej było od niego odprowadzane.

W 1999 r. powiedziano obywatelom, że im dłużej będzie pracował i im więcej będzie zarabiał, czyli im więcej będzie wnosił do swojego systemu ubezpieczeń, tym będzie miał wyższą emeryturę, wyższe świadczenie. W tym momencie wprowadzono indywidualne

konta, na których przeliczono, ile za tego pracownika wcześniej naliczono, i od 1999 r. pracownik ma potrącaną składkę zapisywaną na własnym koncie.

Emerytura składa się z dwóch części – z części socjalnej i tej części zależnej od zgromadzonego kapitału. On jeszcze nie jest, jak to ma być docelowo, dzielony przez liczbę przewidywanych lat życia, choć jest naliczany od zgromadzonego kapitału. Im ktoś ma więcej kapitału, tym wyższą otrzyma emeryturę.

Dzisiaj, dokonując waloryzacji, zwanej waloryzacją kwotową, naruszamy zasadę wynikającą z art. 2 Konstytucji, czyli zasadę równości. Ja nie odnoszę się do art. 67, tylko do zasady sprawiedliwości społecznej. Jeżeli obywatel miał za wyższe składki otrzymać wyższą emeryturę, to w momencie, kiedy waloryzacja byłaby kwotowa, jeszcze szczególnie w dłuższym okresie, to relatywnie jego emerytura zrównywałaby się z tymi emeryturami, które wynikałyby z krótszego okresu opłacania składek czy z niższych składek. Wszystkim nalicza się jednakowo w tym momencie i to są zarówno osoby, które przeszły w 1999 r., jak i w 2009 r. Wszystkie te osoby mają naliczane od zgromadzonego kapitału, przynajmniej większą część, bo tam ta część socjalna jest już nieduża i z tego powodu nie przekonuje mnie argument, że ta zasada nie została złamana.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł ma wątpliwość, czy przepisy tej ustawy są zgodne z art. 2 Konstytucji?

Tak na marginesie, to art. 2 Konstytucji jest chyba taką najmocniejszą podstawą stanowiska proponowanego przez BAS.

Czy to jest podniesione w stanowisku, że to jest sprawiedliwe rozwiązanie?

Przedstawiciel BAS Szymon Pawłowski:

Powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, wskazujemy, że jedną z zasad systemu emerytalnego jest zasada wzajemności, ekwiwalentności składki i świadczenia, natomiast drugą zasadą jest zasada solidaryzmu społecznego. Potem wywodzimy, że to jest jedna z przyczyn oprócz konieczności – i to jest konstytucyjny nakaz – zapewnienia równowagi finansów publicznych. Zasada sprawiedliwości, solidaryzmu społecznego pozwala ustawodawcy wprowadzić odstępstwa, takie jak w kwestionowanych przepisach, i dlatego uznajemy te przepisy za zgodne.

Osób, które pobierają świadczenie emerytalne całkowicie w nowym systemie, jeszcze nie ma. My się odnosimy do przepisów, które zostały uchwalone na rok i obowiązują w takim a nie innym kontekście normatywnym .

Emeryci, którzy pobierają teraz świadczenia, to są albo osoby, które pobierają świadczenie w systemie zdefiniowanego świadczenia, albo w systemie zdefiniowanej składki, ale przy naliczaniu ich świadczenia uwzględniano kapitał początkowy, a ten zawiera element socjalny. Poza tym – naszym zdaniem – zasada ekwiwalentności nie ma takiego ścisłego przełożenia na świadczenia i pozwala ustawodawcy w zgodzie z konstytucją dokonać jednorazowego odstępstwa od ogólnych zasad.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt K 9/12 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko przy 14 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Przechodzimy do omówienia drugiej sprawy. Sprawa o sygn. akt P 6/12, pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa, którą się zajmujemy wynika z pytania prawnego zadanego przez Sąd Rejonowy w Gliwicach, czy art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest zgodny z art. 32 ust. 1, art. 67 ust. 1. Dotyczy to sytuacji wyłączenia osób pobierających świadczenie emerytalne lub posiadających prawo do emerytury z możliwości pobierania zasiłku chorobowego z tytułu niezdolności do pracy powstałej

po ustaniu tytułu ubezpieczenia lub powstałej w czasie trwania ubezpieczenia ale, kiedy to ubezpieczenie zostało przerwane.

Punktem wyjścia tego pytania prawnego była sytuacja emeryta, który pobierał świadczenie emerytalne, podjął zatrudnienie, czyli z tytułu zatrudnienia zaczął podlegać ubezpieczeniu chorobowemu, i w trakcie pobierania wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy, czyli w trakcie bycia chorym, ustało jego zatrudnienie z mocy prawa, ponieważ zmarł jego pracodawca. W momencie kiedy ustało jego zatrudnienie, ustało jego ubezpieczenie chorobowe. Wtedy osoba ta zwróciła się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę zasiłku chorobowego po ustaniu zatrudnienia, ponieważ wcześniej podlegał ubezpieczeniu chorobowemu. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił tej wypłaty, powołując się na art. 13 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Pracodawca zmarł, czyli *ex lege* ustał stosunek ubezpieczenia. Zwracam uwagę, że każdy pracownik podlega czterem ubezpieczeniom – emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu. Ubezpieczenie chorobowe to ubezpieczenie, na które składka jest potrącana z wynagrodzenia pracownika. Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa gwarantuje w przypadku choroby wypłatę m.in. świadczenia chorobowego. Ustawa ta gwarantuje ubezpieczonym – poza pewnymi wyjątkami – wypłatę świadczenia chorobowego nawet w przypadku ustania tego ubezpieczenia, czyli po okresie zatrudnienia.

Jednak w art. 13 jest wyłączenie, że nie dotyczy to między innymi emerytów, czyli osób, które mają prawo do emerytury lub pobierają emeryturę. W tym kontekście sąd powziął wątpliwość, czy to jest zgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji, czyli z tym artykułem, który mówi o równości wobec prawa, i art. 67 ust. 1 Konstytucji.

Biuro Analiz Sejmowych przygotowało stanowisko wraz z obszernym uzasadnieniem. Proszę o lekką modyfikację tego uzasadnienia w miejscu, kiedy piszą państwo: " Ubezpieczonemu niezdolnemu do pracy z powodu choroby przysługują następujące rodzaje świadczeń: zasiłek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne, zasiłek wyrównawczy oraz zasiłek opiekuńczy". Proponuję wykreślić „zasiłek opiekuńczy", bo zasiłek ten nie przysługuje ubezpieczonemu niezdolnemu do pracy. Zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonemu, który musi sprawować opiekę nad kimś, czyli sam jest zdrowy. Konstrukcja tego zdania nie jest prawidłowa.

W pozostałym zakresie mogę rekomendować przyjęcie stanowiska na zgodność z konstytucją. Trybunał Konstytucyjny wychodzi zawsze z założenia, że Sejm uchwala ustawy zgodne z konstytucją, tak i my podtrzymujemy to stanowisko i nie znajdujemy żadnych przesłanek, aby je obalić.

Ponadto odnosimy się jeszcze do art. 31 ust. 3 Konstytucji, który mówi, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, kiedy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. W naszym stanowisku stwierdzamy, że powołany art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy zasiłkowej jest zgodny z konstytucją, ze wszystkimi powołanymi przepisami, bo, po pierwsze, odnosząc się do tego podstawowego artykułu konstytucji mówiącego o zabezpieczeniu społecznym, czyli art. 67, wypłata zasiłku chorobowego ma rekompensować pracownikowi utracone wynagrodzenie. Tutaj dopuszcza się sytuację, kiedy pracownik po ustaniu zatrudnienia będzie mógł otrzymywać w dalszym ciągu to świadczenie z tytułu ubezpieczenia po ustaniu ubezpieczenia, czyli zasiłek chorobowy, ale w sytuacji, gdy nie ma on innego źródła utrzymania.

Mówiąc tu o zabezpieczeniu społecznym nie można stwierdzić, na jakim poziomie ma to być zabezpieczenie, ponieważ sąd w swoim pytaniu powołuje się na to, że świadczenie emerytalne tej osoby było niskie i dlatego podjęła ona zatrudnienie. Jednakże po ustaniu tego zatrudnienia osoba ta ma świadczenie emerytalne, które podstawowe potrzeby powinno zaspokajać. Jedyne wyłączenia nie dotyczą osoby pobierającej emeryturę czy posiadającej prawo do emerytury. Bardziej można mówić, że wyjątki są po ustaniu ubezpieczenia, kiedy otrzymuje się te świadczenia. Dlatego niezasadne jest twierdzenie,

że naruszona została zasada wynikająca z art. 67 Konstytucji. Tak samo, jeżeli chodzi o równość wobec prawa.

Została przeanalizowana sytuacja emeryta, który pozostawał w stosunku pracy, i emeryta, który pobierał tylko emeryturę. W tym przypadku nie ma żadnego zróżnicowania i zasada równości jest realizowana.

Biorąc pod uwagę, że ustawodawca może swobodnie kształtować zakres świadczeń z ubezpieczenia, rekomenduję stanowisko, iż przepis ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest zgodny z powołanymi wzorcami konstytucji, czyli z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Pani poseł, gratuluję opanowania tematu. Pozwalam sobie na tę uwagę, bo to jest pierwsze pani wystąpienie przed Komisją i omówienie sprawy zawisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wkład pracy jest widoczny i to zaprocentuje na rozprawie.

Przepraszam, ale nie zapytałem pana posła Borysa Budki, czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Poseł Borys Budka (PO):

Spróbuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To będzie trudna sprawa, panie pośle. Natomiast przygotowanie pana posła w tej sprawie w dniu dzisiejszym wskazuje na to, że Sejm wyjdzie, jeśli nie z tarczą, to z godnością.

Czy w sprawie pana posła Budki są inne kandydatury? Jeśli nie, to udzielamy panu posłowi rekomendację do reprezentowania Sejmu w Trybunale.

Wracamy do sprawy o sygn. akt P 6/12 pani poseł Bartuś.

Czy pani poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jeśli będzie taka wola Komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt P 6/12 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie.

Uznaję, że Komisja rekomenduje pani marszałek panią poseł jako reprezentanta Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt P 6/12.

Sprawa o sygn. akt P 12/12 pan poseł Jerzy Kozdroń.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Jest to pytanie prawne Sądu Okręgowego Warszawa-Praga. Pytanie dotyczy art. 42 ustawy z 13 czerwca 1967 r. – zwracam uwagę na datę – o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz § 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 sierpnia 1982 r. w sprawie stawek, warunków przyznawania i wypłaty ryczałtu przysługującego sędziom i pracownikom sądowym za dokonanie oględzin oraz stawek należności kuratorów. Przypominam, że ta ustawa z 13 czerwca 1967 r. została zastąpiona ustawą z 28 września 2005 r. o kosztach sądowych.

A więc sąd pytający zwraca się z pytaniem o konstytucyjność art. 42 nieobowiązującej ustawy, przy czym jako wzorzec konstytucyjny powołuje art. 92 ust. 1 Konstytucji, czyli to słynne upoważnienie do wydania aktu wykonawczego, w którym się mówi, że trzeba określić organ, przedmiot i dać wytyczne. Sąd podnosi wątpliwości i zarzuty, że to rozporządzenie wydane przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Pracy i Płacy z 1982 r. nie jest konstytucyjne, ponieważ nie zostały spełnione wymogi w zakresie wytycznych, jest to upoważnienie blankietowe.

My z kolei stoimy na stanowisku, że w tym zakresie należałoby umorzyć postępowanie w sprawie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 3, ponieważ dotyczy ono nieobowiązującego aktu prawnego.

Chcę jednocześnie zwrócić uwagę, że w art. 148, 149, 150 są istotne przepisy dotyczące przepisów intertemporalnych, które chciałbym państwu przeczytać.

„Art. 148 ust. 2. Do czasu wydania przepisów wykonawczych na podstawie ustawy zachowują moc przepisy wydane przed wejściem w życie ustawy.

Art. 149 ust. 1. W sprawach wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się, do czasu zakończenia postępowania w danej instancji, dotychczasowe przepisy o kosztach sądowych.

Ust. 2. W sprawach egzekucyjnych wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy dotychczasowe przepisy o kosztach sądowych stosuje się aż do zakończenia postępowania".

Sytuacja z art. 149 nie zachodzi, to dotyczy nowego stanu. Dlaczego sąd się zwraca do Trybunału? Ponieważ Minister Sprawiedliwości od 2005 r. nie był w stanie wydać aktu wykonawczego i stosuje się akt wykonawczy ze starej ustawy. Przy czym art. 9 ust. 3 nowej ustawy nakazywał ministrowi wydać akt wykonawczy, mówi, że trzeba określić stawki wynagrodzeń sędziów i pracowników sądowych oraz kuratorów za dokonywane oględziny, ale jak zwykle ustawodawca zdekodował to określenie i powiedział, że należy wydać, a skoro nie określił terminu, to znaczy niezwłocznie, a niezwłocznie to tak jak w przypadku poprzedniej ustawy – ustawa wydana była w 1967 r., a akt niezwłocznie wydano w 1982 r. – czyli po 15 latach, więc i my prawdopodobnie czekać będziemy 15 lat.

W związku z tym stajemy przed dylematem. Ustawa nie obowiązuje, powoływanie się na art. 42 i badanie konstytucyjności nieobowiązującego aktu nie wchodzi w zakres kognicji Trybunału. Gdyby jeszcze była taka sytuacja, że prawa, obowiązki i wolności obywatelskie związane z tą starą ustawą były naruszane, to można byłoby jakoś tam doszukiwać się możliwości sprawdzania przez Trybunał Konstytucyjny. Tutaj takiej możliwości nie mamy.

W związku z tym nie pozostaje nam nic innego, jak wnosić o umorzenie postępowania. Wydaje się, że gdyby sąd zwrócił się z pytaniem prawnym nie o art. 42, tylko na temat konstytucyjności samego rozporządzenia, to byłaby ciekawsza sytuacja, a tak jest wniosek o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt P 12/12 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Panie pośle, gdyby Trybunał nie podzielił naszej propozycji o umorzeniu, to będzie pan reprezentował Sejm?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie ma. A więc udzielamy rekomendacji panu posłowi.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Podejrzewam, że Trybunał wyznaczy termin, nawet gdyby miał umorzyć to postępowanie, bo chętnie wysłucha ministra sprawiedliwości, który będzie obecny. Będzie zaskarżona ustawa i rozporządzenie i te same wzorce konstytucyjne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Przypominam, że jutrzejsze posiedzenie rozpocznie się o godz. 14.00, czyli godzinę później.

Zamykam posiedzenie Komisji.